Nr. 322. **Kraków, Sroda 17 Lipca 1907.** **Rok XXVI.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel I. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuja: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYSLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersa.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Zamach na b. gen.-gubernatora Tyflisu. — Krwawe starcie z policyą na cmentarzu w Rydze. — Pogłoska o śmierci Tołstoja okazała się fałszywą. — W Ostrawie Morawskiej grozi strajk generalny 50.000 górników. — Krytyczne położenie w Serbii. — Pogłoski o abdykacyi króla Piotra.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z 17 lipca.)

Wiedeń. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej w dyskusyi nad wnioskiem pos. Udrzala przemawiał minister rolnictwa hr. Auersperg. Minister wskazał na powiększenie funduszu, przedsięwzięte ostatniemi czasy, i zaznaczył, że dotąd było możliwe wszystkie przez Sejmy uchwalone ustawy melioracyjne i regulacyjne uwzględnić z funduszu melioracyjnego; wobec tego minister nie widzi potrzeby nagłego traktowania tej sprawy. Gdyby jednakże Izba nagłość uchwaliła, to rząd będzie się cieszył i w tej sprawie współdziałał.

Generalny mowca „pro".

Generalny mowca „pro" pos. Kozłowski wystąpił przeciw posłowi Iro, który znowu przytaczał bajkę o rzekomem uprzywilejowaniu Galicyi przy rozdziale funduszu melioracyjnego. Mowca dziwi się, że poseł ten, który potrzeby rolnicze swego kraju tak dzielnie zastępuje, dla potrzeb innych krajów austryackich nie ma zrozumienia. Rolnicy muszą bezwarunkowo trzymać się razem. Rzeki galicyjskie ureguluje się nie kosztem funduszu melioracyjnego, tylko na podstawie osobnej ustawy z roku 1901 i 1907. W preliminarzu funduszu melioracyjnego z r. 1905 zawartych jest 48 nowych melioracyj w całem państwie, z czego przypada jednak tylko 5 nowych na Galicyę. — Z kwoty 4 milionów 311.000 kor. otrzymuje Galicya tylko 29 proc. Mowca podnosi, że za podstawę rozdziału funduszu melioracyjnego powinien służyć obszar kraju i liczba rolniczych mieszkańców w stosunku do ogólnej ilości w państwie obszaru ziemi uprawnej i pastwisk. Galicya wynosi 25 proc. ogólnego obszaru państwa, a 38 proc. rolników. Udział jej w funduszu melioracyjnym nie odpowiada więc nawet przeciętnej tych cyfr. — W latach ubiegłych Galicya była bardzo upośledzoną.—

Mowca przypomina z dumą, że właściwym autorem ustawy wsparć na polu melioracyjnem był jego rodak, pierwszy minister rolnictwa, hr. Potocki, i podnosi pożyteczność rozwoju tej instytucyi zarówno dla Galicyi, jak i dla innych krajów. W r. 1902 chyba Austrya Górna, a nie Galicya była uprzywilejowaną, ponieważ Galicya otrzymała zaledwie 4 proc. Mowca życzy również innym krajom rozwoju rolnictwa, żąda jednakże takiej samej miary dla Galicyi. — Wkońcu urguje akcyę w większych rozmiarach, w celu melioracyi gminnych pastwisk i oświadcza, że Polacy będą głosowali za nagłością i „meritum" wniosku posła Udrzala.

Dyskusya merytoryczna.

Następnie nagłość przyjęto (Żywe oklaski), poczem Izba przystąpiła do dyskusyi merytorycznej, w której pos. Steiner zażądał budowy kanału Dunaj-Odra, zaś pos. Steinwänder wystąpił przeciw budowie kanału.

Po zamknięciu dyskusyi nastąpił szereg faktycznych sprostowań. Pos. Markow polemizował z pos. Iro i twierdził, że większa część pieniędzy melioracyjnych idzie w Galicyi na cele wyłącznie wielkiej własności.

Pos. Abrahamowicz występował przeciw zarzutom Markowa którego twierdzenie z jednej strony polega na nienawiści a z drugiej na zupełnej nieznajomości stosunków. W żadnym kraju Austryi nie zrobiono tyle na polu melioracyi dla stanu włościańskiego, jak właśnie w Galicyi. Sejm galicyjski uchwalił znaczne kwoty, aby tym włościanom, którzy z funduszu melioracyjnego otrzymują subwencyę, równocześnie przyznać subwencyę krajową i do tego doprowadzić, aby żaden chłop, który drenuje swe grunta, ani halerza nie płacił ze swej kieszeni. W tegorocznym budżecie Galicyi na ten cel przeznaczono 200.000 koron. Także przy regulacyi rzek uczyniono bardzo wiele w interesie galic. stanu włościańskiego. Wobec tych faktów pos. Markow śmiał wystąpić tu z takiemi oskarżeniami. Wrogowie Koła polskiego korzystają z każdej sposobności, aby prawdzie plunąć w twarz. Mowca prostuje faktycznie, że wszystko, co pos. Markow powiedział, jest czystą nieprawdą. (Żywe oklaski).

Przyjęcie meritum wniosku.

Następnie Izba przyjęła także meritum wniosku posła Udrzala z dodatkiem posła Steinera, o przekazanie wniosku komisyi budżetowej z wezwaniem zdania sprawy jeszcze w sesyi bieżącej.

Komisya jubileuszowa.

Następnie dr Lueger uzasadniał swój wniosek o wybór komisyi jubileuszowej, złożonej z 26 członków, celem naradzenia się nad sposobem obchodu jubileuszu cesarskiego. Mowca sądzi, że wniosek ten nie potrzebuje bliższego uzasadnienia. Co do sposobu, w jaki ma państwo ten jubileusz obchodzić, mowca oświadcza że jeżeli zostanie wybrany do komisyi, to przedłoży wniosek, aby państwo przeznaczyło sto milionów koron, jako kapitał zakładowy dla mającego być stworzonego ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy. (Żywe długotrwałe oklaski w całej Izbie.) Ubezpieczenie to jest życzeniem wszystkich i mowca jest zdania, że powinno się ono rozciągać na wszystkie stany pracujące. Jeżeli się wprowadzi ubezpieczenie na starość i niezdolność do pracy, wówczas nie powinno się oszczędzać, tak jak to uczyniono przy ustawie kanałowej. Trzeba sięgnąć do kasy, aby ludności dać to dobrodziejstwo i instytucya ta powinna być po wieczne czasy złączoną z imieniem cesarza, tego cesarza, który wszystkim narodom i swym poddanym dał prawo głosowania. (Żywe oklaski.) Będzie to objaw wdzięczności za prawo wyborcze. Cesarz niechaj będzie cesarzem wszystkich ludzi w swem państwie. W tym duchu mowca prosi o przyjęcie wniosku. (Żywe oklaski w całej Izbie.)

Przyjęcie wniosku.

Wniosek bez dyskusyi jednomyślnie przyjęto. (Głosy u chrześć.-społ.: Gdzie są socyaliści? Rozmaite odpowiedzi ze strony obecnych na sali socyalistów).

Monety jubileuszowe.

Przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego: pierwszego czytania ustawy w sprawie wybicia 100 kor. i 5 kor. monet jubileuszowych.

Stanowisko Wszechniemców.

Pos. Malik oświadcza, że Wszechniemcy wprawdzie wiedzą, iż nie będą mogli przeszkodzić tej ustawie, jednakże przy tej sposobności muszą oswiadczyć, że nie wystąpują z uczuciami radości w rok jubileuszowy, ponieważ w ostatnich 60 latach żywioł niemiecki był w Austryi stale upośledzony na korzyść Słowian.— Na dowód przytacza mowca rozporządzenia Badeniego, nieuznanie języka niemieckiego za państwowy, a w końcu reformę wyborczą i czyni za to wszystko odpowiedzialną koronę.

Mowa ministra Korytowskiego.

Minister skarbu dr Korytowski: Wysoka Izbo! Padły tu właśnie słowa, które mnie zmuszają zabrać głos. Rząd nie może milczeć, gdy coś podobnego się w Izbie mówi, jak to uczynił poseł Malik, który naruszył nasze najświętsze uczucia (Żywe oklaski), choćby ze względu na Wysoką Izbę (Żywe oklaski). — W dziwnym kontraście stoją słowa, które tu właśnie padły, do tych słów, które poprzedni mowca wśród burzliwych oklasków całej Izby wypowiedział (Żywe oklaski). Czyż może tu brak sił całkiem maleńkiej partyi posła Malika, co do której powszechne prawo wyborcze wydało swój wyrok, pragnie być zastąpionym gwałtownością wyrażeń? (Żywe oklaski i wykrzykniki ze strony p. Iro). Poseł Malik twierdził, że kosztem mas mają się odbyć manifestacye lojalności. Otóż jeżeli pozwoliłem sobie przedłożyć ustawę o wybiciu monet jubileuszowych, to jest przecież pewnem, że te monety nie będą rozdarowywane, a więc nie kosztem biednych będą wybite; każdy, kto chce mieć taką monetę, będzie musiał za nią zapłacić. — Poseł Malik dalej oświadczył, że partya, do której należy, z rozgoryczeniem będzie zmuszoną oglądać te monety, przedstawiające wizerunek cesarza. Ubolewam bardzo, że możliwem jest wygłoszenie takich słów w parlamencie austryackim (Długotrwałe oklaski). Sądzę, że nie potrzebuję się wdawać w dalszą polemikę; wystarczy, jeżeli — jak się spodziewam — za zgodą całej Izby dam wyraz memu oburzeniu (Żywe oklaski).

Dalsze obrady.

Wiczpr. Zaczek przywołuje następnie pos. Malika do porządku za niektóre wyrażenia w jego mowie.

Następnie pos. Kuryłowicz wyraził życzenie, aby nadwyżkę ze sprzedaży tych monet nie oddawać państwu, tylko krajom na rzecz kas sierocych.

Ustawę przekazano komisyi prawniczej.

Jawność obrad komisyi.

Po proteście pos. Iro przeciw obecności w Izbie radcy skarbu Welleka i po odpowiedzi prez. Weisskirchnera, że Welleka nie ma, lecz wicesekretarz ministeryalny Fatka, którego wprowadzić miał prawo prez. gabinetu — pos. Pernerstorfer wniósł, aby komisye: legitymacyjna, nietykalności, regulaminowa i zapomogowa, obradowały jawnie. Jawność komisyi legitymacyjnej uchwalono 151 gł. przeciw 97. (Oklaski u socyalistów). Toż samo wniosek o jawność innych komisyj także uchwalono.

Koniec posiedzenia.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne we czwartek o godz. 11 przed południem.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów wniesiono nast. wnioski i interpelacye:

Wnioski.

Pos. Hyrs i Padur w sprawie zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej i przyznania prawa jednorocznej służby wojskowej ochotniczej absolwentom niższej szkoły rolniczej i t. p.

Pos. Kramarz, Praszek, Hruban, Klofacz, Masaryk i Hybesz w sprawie sprawozdań stenograficznych z posiedzeń Izby. Wniosek wzywa prezydyum, aby przestrzegało ściśle przepisów art. 51 lit. b. regulaminu obrad Izby, oraz aby wydało konieczne w tej mierze zarządzenia.

Pos. Eugeniusz Lewicki w sprawie języka na kolejach w Galicyi i w sprawie rozciągnięcia ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy także na ludność rolniczą.

Interpelacye.

Interpelacye wnieśli: Pos. Breiter do ministra wyznań i oświaty w sprawie konkurencyi kościelnej w Brzeżanach i postępowania proboszcza Korduli.

Pos. Eug. Lewicki i dr Baczyński do ministra wyznań i oświaty w sprawie oficyalnego udziału galicyjskiej Rady szkolnej krajowej w walnem zgromadzeniu wszechpolskiego Towarzystwa Szkoły ludowej w Rzeszowie.

Pos. Stapiński i Harnek w sprawie urlopów urzędników w obrębie dyrekcyi pocztowej we Lwowie; do ministra obrony krajowej w sprawie uwolnienia ze służby wojskowej, ze względu na rodziców, Walentego Guzika, oraz w sprawie uwolnienia od służby wojskowej Adolfa Czelnego.

Poseł Bojko do ministra obrony krajowej w sprawie urlopowania Jana Lichwala, który doznał kalectwa podczas służby, oraz w sprawie przyznania mu dożywotnej renty. Poseł Wójcik do ministra skarbu w sprawie podatków, przypisanych rolnikom Kolecekowi, Malczowskiemu i Horożnemu. Poseł Olszewski i tow. do ministra spraw wewnętrznych w sprawie urzędowania w starostwie w Tarnowie; do ministra sprawiedliwości w sprawie zatrzymania w więzieniu śledczem Jana Rogora i Michała Kani ze Szkorowej. Poseł Onyszkiewicz do ministra sprawiedliwości w sprawie zachowania się urzędników sędziowskich przy sądzie w Starym Samborze. Poseł Krempa do ministra wyznań i oświaty w sprawie usunięcia przez Radę szkolną krajową Antoniego Bomby z urzędu członka Rady szkolnej powiatowej w Rzeszowie. Poseł Madej do ministra spraw wewnętrznych w sprawie wyborów do Rady miejskiej, oraz wyboru naczelnika gminy w Załężu w powiecie jasielskim. Poseł Krempa do ministra rolnictwa w sprawie zniesienia rozporządzeń o kolczykowaniu świń i zniesienia strefy pomorowej w Galicyi. Poseł Mleczko do ministra skarbu w pewnej sprawie podatkowej. Poseł Średniawski do ministra spraw wewnętrznych w sprawie przyspieszenia regulacyi rzeki Raby.

Poseł Baczyński do ministra obrony krajowej w sprawie sprzeciwiającego się ustawie postępowania żandarmeryi w Galicyi; do ministra spraw wewnętrznych w sprawie zawieszenia działalności ukraińskiego stow. studenckiego we Lwowie, oraz w sprawie wyboru naczelnika gminy Pawelcze; do ministra wyznań i oświaty w sprawie przyjmowania ruskich studentów do gimnazyów państwowych. Poseł Stachura do ministra sprawiedliwości w sprawie wydanego przez prezydenta sądu krajowego we Lwowie, zakazu używania protokołów i ruskich druków przy rozprawach sądowych w Galicyi wschodniej. Poseł Krempa do ministra sprawiedliwości, w sprawie sporu Jana Bacika z Edmundem Larischem. Poseł Markow w sprawie zaprowadzenia języka rosyjskiego, jako przedmiotu nauki w austryackich szkołach wyższych i średnich. Poseł Straucher do całego gabinetu w sprawie szykan cłowych na granicy austryacko-rosyjskiej.

Głosowanie nad jawnością w komisyi legitymacyjnej.

Wiedeń. Przy końcu wczorajszego posiedzenia Izby posłów, przyszło do dyskusyi nad wnioskiem Pernerstorfera o jawność obrad komisyi legitymacyjnej. Większa część posłów już wyszła, a z prezydyum Koła polskiego oprócz ks. Pastora, nikt nie był w sali obecny. Gdy prezydent zarządził głosowanie, wielu z obecnych członków Koła wstało i chciało głosować za wnioskiem, tem bardziej, że żadnej uchwały w tej mierze nie było i sądzono, że nie należy ściągać na siebie zarzutu zamiaru zatajenia czegoś.

Wiceprezydent ks. Pastor uznał jednakże za stosowne, aby Koło polskie ze względu na to, że partya chrześcijańsko-społeczna głosowała przeciw wnioskowi, głosowało również przeciw. Ta decyzya wywołała niezadowolenie u kilku członków Koła polskiego i ci, którzy chcieli głosować za jawnością, bądź to opuścili salę, bądź też zastosowali się do wydanego przez wiceprezesa hasła i głosowali przeciw jawności.

Z komisyi nietykalności poselskiej.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi nietykalności poselskiej, po referacie posła Jabłońskiego, uchwalono wydanie p. Szajera. Pos. Ruebenbauer referował w 2 wypadkach żądanie wydania pos. Stapińskiego. Żądaniu w jednym wypadku komisya odmówiła, w drugim uchwaliła jego wydanie sądowi.

Stanowisko Forzta i Pacaka.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie klubu młodoczeskiego, na którem obradowano nad stosunkiem klubu do rządu. W ciągu dyskusyi ujawniła się silna opozycya przeciw ministrowi Forztowi i Pacakowi, zwłaszcza ze strony grupy Stranskyego.

Dyskusya trwała do późnej nocy, ale rezolucyi nie powzięto. Chodziło głównie o niedopuszczenie Stranskyego do głosu podczas dyskusyi budżetowej w Izbie, lecz posła Kramarza.

Równocześnie obradował klub agraryuszy, gdzie przybył także min. Forzt. Oświadczył on gotowość udzielenia wyjaśnień i w dłuższej mowie odpowiadał na postawione pytania.

Mimo to w klubie ujawniła się pewna opozycya względem ministra. Przypuszczają przecież, że Czesi w Izbie nie będą głosowali przeciw budżetowi.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Koło polskie obradowało wczoraj nad szeregiem petycyj. Uchwalono zgłosić wniosek nagły z powodu petycyi pogorzelców gminy Przygródek koło Zbaraża. Petycyę Macierzy śląskiej o utworzenie zupełnego seminaryum nauczycielskiego przekazano komisyi parlamentarnej. W przedmiocie petycyi gminy Potylika o budowę kościoła, postanowiono zwrócić się do namiestnictwa. Petycyę Towarzystwa rolniczego w sprawie handlu nawozami sztucznemi przekazano komisyi inicyatywy. Petycyę panien o dopuszczenie do studyów w Akademii Sztuk pięknych przydzielono posłom Germanowi i Petelenzowi celem poparcia w ministerstwie. Petycyę dyrekcyi Akademii Sztuk pięknych o budowę nowego gmachu przekazano prezydyum do zajęcia się tą sprawą.

Nastąpiła poufna dyskusya nad położeniem politycznem, oraz nad kwestyami, jakie mają być poruszone przy drugiem czytaniu prowizoryum budżetowego.

Wiedeń. „Polnische Corresp." donosi: Koło polskie na wczorajszem wiecz. posiedzeniu prowadziło poufną dyskusyę polityczną. Przemawiali: minister Dziedaszycki, dr Głąbiński, dr Małachowski i inni. Dyskusyi nie zakończono i będzie ona dziś popoł. kontynuowaną.

Zakończenie sesyi przedwakacyjnej.

Wiedeń. Powszechnie sądzą, że jeżeli uda się dyskusyę budżetową wcześnie zakończyć, ostatnie posiedzenie Izby przed feryami odbędzie się dnia 23 lipca.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Warszawa, 16 lipca.

Emigracya żydów do Ameryki. — Zesłańcy. — Aresztowania.

Wkrótce przyjedzie tu komisya parlamentarna ze Stanów Zjed. Ameryki Północnej w celu obeznania się na miejscu z przebiegiem emigracyi żydowskiej. Przyjazd komisyi pozostaje w związku z nowem prawem amerykańskiem o emigracyi, w zastosowaniu do naszych wychodźców.

Wczoraj wieczorem z więzienia transportowego na Pradze wysłano dwie partye zesłanych z kraju na czas trwania stanu wojennego do odległych gubernij Cesarstwa. Część nocnemi pociągami wyprawiono koleją petersburską, część koleją terespolską.

Onegdajszej nocy aresztowano w Kole pod Warszawą 20letniego Konstantego Krygiera, stałego mieszkańca pow. gostynińskiego, przy którym znaleziono kwity do zbierania ofiar na Polską partyę socyalistyczną. Odwieziono go do więzienia śledczego. — Z polecenia wydziału śledczego aresztowano leczącego się, z powodu złamania nogi, w szpitalu żydowskim 17letniego Arona Szmita, oskarżonego o zabójstwo kupca Grosfelda z Radomia. — Na Woli aresztowano Teodora Stychla, który z brauningiem w ręku wraz z dwoma kolegami napadł na kasyera fabryki Witta, p. Karola Bauera, i zabrał mu 300 rb. Bandytę schwytali robotnicy i odprowadzili do cyrkułu.

W Łodzi ubiegłej nocy w obrębie miasta dokonano licznych rewizyj, przyczem aresztowano około 30 osób z różnych sfer.

(Telegramy „N. Reformy" z 17 lipca.)

Zamach na generała Alichanowa.

Aleksandropol. Pet. ag. tel. donosi: Gdy wczoraj o godz. $^1/_2$3 rano generał Alichanow, były generalny gubernator Tyflisu wracał z kasyna wojskowego do domu, wraz ze swym synem, oraz żoną i córką generała Glibowa, rzucono dwie bomby. Alichanow oraz żona generała Glibowa i woźnica zginęli, zaś syn Alichanowa i córka Glibowa odnieśli rany.

Krwawe starcie na cmentarzu.

Ryga. Wczoraj po południu podczas pogrzebu pewnego robotnika, przyszło do starcia na cmentarzu między policyą a robotnikami, którzy odprowadzili zwłoki towarzysza i na grobie złożyli wieńce z czerwonemi szarfami. Wielu robotników aresztowano przy użyciu siły zbrojnej. Wiele osób raniono.

Rozruchy agrarne.

Petersburg. We wsi Kingbor koło Rostowa wybuchły rozruchy agrarne. Chłopi przywłaszczyli sobie wszelkie zbiory siana — Kozacy wkroczyli i zabili kilku chłopów a wielu ranili. Chłopi podczas starcia podpalili dwór i nagromadzone w nim zbiory.

Sprawa zamordowania Jołłosa.

Moskwa. Sensacyjne rewelacye partyi socyalno-rewolucyjnej w sprawie zamordowania Jołłosa, wywołały żywe komentarze w prasie. Policya nie może zaprzeczyć prawdziwości tych rewelacyi.

Projekt budżetu państwowego.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Minister skarbu prosił Radę ministrów o zezwolenie wniesienia w listopadzie w Dumie i Radzie państwa projektu budżetu państwowego na rok 1908 wraz z exposé, oraz aby aż do uchwalenia budżetu wolno mu było operować odpowiedniemi kredytami.

Podróż cara.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Petersburga, że car rozpoczął wczoraj zapowiadaną podróż morską. Wyjechać on miał z Peterhofu wśród nadzwyczajnych środków ostrożności.

„W. Allg. Ztg" donosi natomiast z Petersburga, że podróż cara została odłożoną z powodu choroby trzeciej córki cara w. księżnej Anastazyi.

Zaprzeczenie pogłosce o śmierci Tołstoja.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: Pogłoska o śmierci Tołstoja, jest zupełnie niezasadnioną. Tołstoj jest zupełnie zdrów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 17 lipca.

Strajk generalny w Morawskiej Ostrawie.

Morawska Ostrawa. Sytuacya w rewirze węglowym zaostrzyła się z powodu uchwalonego przez delegatów robotniczych podtrzymywania żądań. Wczoraj wydalono z szybu „Teresa" 1100 robotników. — Obawiają się, że w najbliższych dniach wybuchnie strajk generalny górników, w którym wziełoby udział 50.000 robotników.

Podwyższenie kontyngentu rekruta.

Wiedeń. „Zeit" ogłasza rozmowę z ministrem wojny w sprawie podwyższenia kontyngentu rekrutów. Minister wojny oświadczył, że zarząd wojskowy nie może odstąpić od tego żądania, które niestety jest także złączone z politycznemi trudnościami. Konieczność podwyższenia kontyngentu rekruta, uzasadnioną jest potrzebą reorganizacyi artyleryi. Nowe armaty wymagają pięć razy więcej obsługi od starych. Gdyby sprawa podwyższenia kontyngentu rekruta miała się bardzo długo przeciągać ze względów politycznych, zarząd wojskowy będzie się musiał uciec do zarządzeń wyjątkowych. Ostateczna decyzya w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

Ze spraw chorwackich.

Zagrzeb. Prezydent Sejmu chorwackiego Medakovic wystosował do posła Biankiniego telegram z podziękowaniem za jego przemówienie w Radzie państwa.

Budapeszt. W miejscowości Kreutz przyszło do ponownych demonstracyi przeciw biskupowi chorwackiemu posłowi Drohobeckiemu. W pałacu biskupim wybito szyby oraz wznoszono przed pałacem okrzyki przeciwko biskupowi.

Zjazd ministrów.

Raconigi. Ministrowie Aehrenthal i Tittoni przybyli tu wczoraj przed południem i udali się do willi, w której mieszka para królewska.

Raconigi. Natychmiast po przybyciu do willi królewskiej, został bar. Aehrenthal przyjęty przez króla, poczem wraz z królem przejechał się samochodem. Po powrocie o godzinie 12-ej w południe, przedstawił król bar. Aehrenthala królowej, poczem odbyło się śniadanie. Po śniadaniu Aehrenthal z Tittonim udali się na dworzec, skąd o godzinie 4 po południu odjechał Aehrenthal do Turynu.

Turyn. Bar. Ahrenthal odjechał wczoraj o g. 7·55 wieczór do Austryi, zaś min. Tittoni o g. 8·05 do Rzymu.

Po zamachu na Fallières'a.

Paryż. Obrońca sprawcy zamachu na prezydenta Fallières'a wniósł prośbę o zbadanie stanu umysłowego Maillé'a, który od dzieciństwa cierpi na manię prześladowczą.

Paryż. Prezydent Fallières z okazyi nieudania się zamachu na niego, otrzymał gratulacye od ces. Wilhelma, króla Alfonsa i innych monarchów.

Rosya i Francya.

Petersburg. „Journal de St. Petersbourg" zajmując się antifrancuskim artykułem „Now. Wremii", pisze, że artykuł ten traktuje się poważniej, niż na to zasługiwał. Rosya jest sprzymierzeńcem całej Francyi, a nie pewnych stronnictw francuskich.

Odznaczenie Bonparda przez cara.

Paryż. Jak z Petersburga donoszą, car nadał francuskiemu ambasadorowi, Bonpardowi, najwyższy rosyjski order św. Andrzeja. Po atakach „Now. Wremii" na Bonparda, odznaczenie to ma szczególne znaczenie.

Francya i Ameryka.

Paryż. Na cześć oficerów bawiącej w Brest eskadry amerykańskiej, prezydent Fallieres wydał śniadanie, na którem obecnym był admirał

White. Fallieres wniósł toast na przyjaźń francusko-amerykańską.

Krytyczne położenie w Serbii.

Wiedeń. „Wiener Allgem. Zeitung" przynosi informacye z kół dyplomatycznych, że położenie wewnątrz Serbii jest bardzo krytycznem. W całym kraju zanikło bezpieczeństwo życia i mienia. Grabieże i morderstwa są na porządku dziennym. Handel znajduje się skutkiem tego w zupełnym zastoju. Widoki zawarcia traktatu handlowego z Austryą znacznie się zmniejszyły. Stan armii jest również opłakanym.

Według informacyi tego dziennika, postanowił król Piotr abdykować z powodu tych właśnie stosunków. Chciał on to uczynić w dniu 12 lipca, jako w dniu swoich urodzin, jednakże mocarstwa odwodzą go od tego zamiaru, gdyż rządy zdają sobie sprawę, że w razie abdykacyi króla Piotra przyjść może do wielkich niespodzianek, np. do unii personalnej z Bułgaryą, lub ogłoszenia Rzeczypospolitej przez „wielką skupczynę", która w Serbii jest rodzajem zgromadzenia narodowego.

Stracenie Petrowa.

Sofia. Powieszenie Petrowa nastąpiło wczoraj o godzinie trzy kwadranse na piątą rano, na podwórzu więzienia. Petrow przyjął ze spokojem zapowiedź wykonania wyroku. Całą noc przepędził bezsennie i kilkakrotnie wyraził żal z powodu popełnionego morderstwa. Przed udaniem się na miejsce stracenia, przyjął św. sakramenty.

Rozszerzenie konwencyi genewskiej.

Haga. III. komisya konferencyi pokojowej uchwaliła wczoraj rozszerzenie konwencyi genewskiej na wojnę morską.

Z letnich siedzib.

Jaremcze, w lipcu 1907.

Zanim się dojedzie do Jaremcza, w którem się skupia i ześrodkowuje życie i ruch letniczy pięknych gór Beskidu wschodniego, trzeba smutkiem napaść oczy, widać bowiem bardzo pilną i gorliwą pracę pił i siekier, przetrzebiających lasy koło Delatyna i Dory, które dotychczas gęstą grzywą ocieniały wzgórza i zbocza, dzisiaj nagich prawie skał. Krajobraz, dotychczas istotnie ogromnie malowniczy, z tego powodu ucierpiał ogromnie i będzie potrzeba dziesiątek lat, zanim wygolone wierzchołki gór nowym się pokryją drzewostanem, jeżeli wogóle będzie ktoś taki, który nad zalesieniem ponownem tych okolic czuwać będzie.

Pod tym względem powinna władza, do której to należy, być nieco bezwzględniejszą i surowszą. Istnieją wprawdzie przepisy, ustawy i środki ochronne przeciwko tępieniu lasów, widocznie jednak na papierze; właściciele prywatni nic sobie z tych przepisów nie robią. Znajdują oni zawsze drogi, wcale nie trudne, do obejścia tych ustaw i nie martwią się wcale, jeżeli za przekroczenie ich zostaną na nieznaczną grzywnę skazani. Kary i grzywny powinny być takie, aby skutkowały; wtedy możnaby mówić o poszanowaniu prawa.

W Jaremczu życie już kipi. Od początku lipca droga roi się już od grup letników, u Skrzyńskiego i u Hanusa gwarno, otwarły się także już drzwi księgarni stanisławowskiej p. Jasielskiego, która zaopatruje nietylko Jaremcze w gazety i książki, ale dostarcza strawy duchowej także okolicznym stacyom klimatycznym.

Jaremcze ma wszelkie warunki rozwoju i niewątpliwie stale rozwijać się i wzrastać będzie. — Niepotrzebnie tylko dotychczas wszystkie wille, domy i realności skupiły się po jednej stronie drogi, czyniąc niejako walne zgromadzenie dachów, to gontem, to dachówką krytych — podczas gdy cała druga strona toru kolejowego, równie, jeżeli nie bardziej malownicza, pozostawała niezabudowana. Pod tym względem już kilku nowych właścicieli uczynili wyłom i na tle zieleni z prawej strony toru maluje się, żywo od głębi się odcinając, kilka will i pałacyków bardzo wdzięcznie.

Rozwój Jaremcza zawisły jest w pierwszej linii od rozdziału politycznego gminy Dora od Jaremcza; dotychczas bowiem Dora jest jego przysiółkiem. Sprawa ta ciągnie się już od lat kilku, ale w roku bieżącym ma ostatecznie dojrzeć i w drodze ustawy ma być załatwiona na sesyi jesiennej sejmowej. Dojście do skutku tej separacyi utrudniały dotychczas wieczne rekursy, wnoszone ze strony ludności wiejskiej. Po przyjściu do skutku rozdziału, otrzyma Jaremcze około 1200 morgów lasu, oraz około 10.000 koron gotówki. Administrować będzie Jaremczem wówczas własna rada gminna z osobnym wójtem na czele, która złożona z właścicieli wil i realności, niewątpliwie będzie się starała wprowadzić dla uroczego tego miejsca klimatycznego wszystkie udogodnienia i ulepszenia, jakie dla przyszłego rozwoju tej stacyi zdrowotnej okażą się potrzebne.

W roku przyszłym prawdopodobnie otrzyma Jaremcze oświetlenie elektryczne. Może się to stać w sposób bardzo łatwy, siła bowiem motorowa jest i to bardzo znaczna na miejscu. Dostarczy jej mianowicie wodospad na Prucie. Projekt zużytkowania siły wodospadu wyszedł od p. Lankosza, właściciela restauracyi tuż nad wodospadem; p. Lankosz poczynił już odpowiednie kroki i powierzył wykonanie planów odpowiednich inżynierowi p. Janowi Blautowi ze Lwowa.

Skarżą się powszechnie na pobliskie kamieniołomy. Zapewne, że urok krajobrazu mocno na tem cierpi i widok rozkopanych gór, jakoteż wydzieranych z ich łona ciosów, nie usposabia do sentymentalnych marzeń i idylli, cóż jednak na to poradzić? Kamień jaremczański jako budulec jest wprost wyborny i trudno się wyrzec tej skarbnicy dzisiejszym jej właścicielom. Pod tym względem żadne apelacye i w drodze urzędowej i publicystycznej nie zdadzą się na nic i trzeba się zgodzić na współrzędność w tem miejscu praw prozy z poezyą. S. B.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 17 lipca.

Kalendarzyk kościelny: Aleksego w. i Marceliny p.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 51, zachód o godz. 7 min. 41; długość dnia godzin 15 min. 50.

Teatr miejski w Krakowie: „Wesoła wdówka" (z p. Schupp).

Teatr ludowy zamknięty.

W cyrku K. Lipota (przy ul. Dietlowskiej) pierwsze przedstawienie o 8 wiecz.

„Stara baśń". W okienku kasy teatralnej widniała wczoraj karta, zawiadamiająca o wyprzedaniu wszystkich biletów, sala przedstawiała zaś ten interesujący obraz towarzyski, jaki w Krakowie jest udziałem wybitnych zdarzeń teatralnych. Przedstawiciele świata naukowego, muzycznego i literackiego, dygnitarze miejscy i autonomiczni jawili się w licznym komplecie na tę tak bardzo krakowską premierę.

Zainteresowanie nie osłabło do ostatniej chwili i jakkolwiek, wedle powszechnego zdania, wykonanie nie zupełnie stało na wysokości, samo dzieło utrzymało uwagę w napięciu i zwyciężyło swoją wartością wewnętrzną. Po pierwszym akcie wywołano tylko wykonawców, po drugim, muzycznie bardzo wartościowym, który kończy się spokojnie i stosunkowo mniej efektownie, okazał się dobry smak publiczności, gdyż autora wywoływano bardzo gorąco i gdy się zjawił, urządzono mu serdeczną owacyę. — Szczegółowe sprawozdanie muzyczne odkładamy do następnego numeru.

Jarmark wyrobów krajowych w Krakowie. Wydział Ligi pomocy przemysłowej we Lwowie, wystosował do prezydenta m. Krakowa obszerne pismo, w którem powoławszy się na swe zadanie i cele, zwraca uwagę na rolę swego ogniwa w Krakowie: towarzystwa „O własnych siłach" i skonstatowawszy, że od pewnego czasu w pracy towarzystwa nastąpił zastój, szkodzący warstwom przemysłowym i handlowym, a szczególnie mniejszym rzemiosłom, tak pisze:

Chcąc ułatwić chętnym jednostkom społeczeństwa krakowskiego nawiązanie napowrót rozluźnionych węzłów pracy organizacyjnej w kierunku zadania, jakie ma Liga pomocy przemysłowej, — a nadto chcąc spełnić wobec drugiej stolicy kraju miły obowiązek pamięci, tudzież ułatwić współdziałanie Towarzystwom pomocy przemysłowej, pracującym w okręgach zachodniej części kraju, — komitet wykonawczy wydziału Ligi pomocy przemysłowej uchwalił zaproponować tegorocznemu krajowemu zjazdowi Ligi pomocy przemysłowej we Lwowie, aby następny doroczny krajowy zjazd Ligi pomocy przemysłowej odbył się w lecie 1908 roku w Krakowie. Z uchwałą tą łączy się projekt urządzenia następnego jarmarków wyrobów krajowych w Krakowie w miesiącach letnich r. 1908.

Zanim poczynione będą kroki przedwstępne dla zrealizowania obydwóch tych projektów, wydział Ligi pomocy przemysłowej zwraca się do prezydyum reprezentacyi m. Krakowa z prośbą o poparcie w tym kierunku i o objęcie opieki nad realizacyą obu projektów.

Wydział Ligi konstatuje, że Kraków, o żywszem tętnie życia przemysłowo-handlowego od Lwowa, otoczony ludnemi gminami podmiejskiemi i leżący na trakcie sezonowych podróży letnich, stanowi jeszcze podatniejszy od Lwowa grunt dla urządzenia podobnych jarmarków.

Zdaniem wydziału, organizacya, zarząd i cała administracya jarmarku krakowskiego spoczywaćby musiała w rękach czynników miejscowych, a ingerencya Ligi pomocy przemysłowej ograniczałaby się jedynie do współdziałania przy pomocy wszystkich filialnych Towarzystw pomocy przemysłowej i za pośrednictwem mającego się ożywić krakowskiego ogniwa Ligi pom. przem. Najbliższa czynność, którą należałoby podjąć, powinnaby mieć za zadanie, albo reorganizacyę Towarzystwa „o własnych siłach", albo utworzenie Towarzystwa „Pomocy przemysłowej" na zasadach przyjętych w innych miastach. W tak utworzonem ogniwie Ligi pomocy przemysłowej skupiłaby się następnie praca miarodajnych i interesowanych czynników miejscowych, zarówno dla projektowanego przyszłorocznego jarmarku, jak dla krajowego zjazdu Ligi pomocy przemysłowej i dla dalszej akcyi opartej o tę samą ideę.

Ponieważ czynności przygotowawcze należałoby rozpocząć już w najbliższym czasie, wydział Ligi zwraca się do prezydyum miasta Krakowa z prośbą, aby w porozumieniu z mieszkającym stale w Krakowie zastępcą prezesa Ligi posłem Janem Federowiczem zainicyowało ze swego ramienia zebranie poważnego grona osobistości, reprezentujących powołane i interesowane czynniki, tudzież osobistości chętne do tego rodzaju pracy i ułatwiło delegatowi Ligi, który przybędzie na to zebranie, przedstawienie szczegółów projektu.

Obłąkany. Wczoraj po południu popadł w ostry szał Ch. uczeń szkoły realnej, liczący lat 20, zamieszkały w Krowodrzy na t. zw. Modrzejówce. Obłąkany począł demolować całe mieszkanie i wywołał wielki popłoch w sąsiedztwie. Zawezwane pogotowie ratunkowe nie mogło własnymi siłami ubezwładnić furyata, który rzucał się, kopał i bił, nie dozwalając dostąpić do siebie. Musiano zwrócić się o pomoc do obecnych przy wypadku i dopiero wtedy udało się założyć szaleńcowi kaftan bezpieczeństwa i umieścić go w wozie. Przewieziono go do szpitala św. Łazarza na oddział chorób umysłowych.

Znowu pokąsany przez psa. Wczoraj znowu zgłosił się na stacyę ratunkową listonosz Jarosław Stehlik, którego ukąsił w nogę pies na ulicy św. Wawrzyńca. — Rannego opatrzono i polecono mu udać się do zakładu prof. Bujwida dla dalszej obserwacyi.

Amatorzy czarnej kawy. Do kawiarni p. Dudziaka w Podgórzu przybyło wczoraj wczesnym rankiem grono młodych ludzi, aby pokrzepić wyczerpane nocną libacyą siły. Jeden z z nich kazał podać kolegom czarnej kawy, poczem rozpoczęła się wesoła pogawędka. Gospodarz zauważył jednak, iż goście kolejno z lokalu znikają i zwrócił baczniejszą uwagę na fundatora, który spokojnie pozostał. W końcu jednak sądząc, że gospodarz nie obserwuje go, ruszył szybko ku drzwiom, aby za kolegami podążyć. Tymczasem przytrzymano go i upomniano się o zapłatę, a gdy stwierdzono, że nie miał przy sobie pieniędzy, oddano go w ręce policyi. Ta w hojnym fundatorze rozpoznała znanego złodzieja i włóczęgę, Izraela Selcera vel Spillinga, który niedawno opuścił więzienie, gdzie odsiadywał karę za gwałt publiczny.

Straszny wypadek. Z Tarnowa telefonują nam: Wczoraj o godzinie pół do 4 po południu na tutejszej stacyi zdarzył się straszny wypadek przy pociągu osobowym, idącym ze Lwowa do Krakowa. Do pociągu tego dołączano na stacyi kilka nowych wagonów. Na torze stał wtedy pełniący służbę przesuwacz wagonów nazwiskiem Gradka. — W chwili, gdy wóz dojeżdżał do pociągu, Gradka chciał uskoczyć na bok, lecz pośliznął się i dostał się między zderzaki, które go zmiażdżyły na miejscu. — Wśród publiczności, zgromadzonej na peronie, oraz wśród podróżnych, którzy na wieść o wypadku powysiadali z wagonów, widok zmiażdżonego człowieka zrobił ogromne wrażenie. — Zwłoki natychmiast usunięto, poczem pociąg z kilkuminutowem opóźnieniem wyruszył dalej.

Zabity liczył około 30 lat; osierocił on troje dzieci.

Odznaczenie. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz nadał dyrektorowi biura patronatu dla spółek oszczędności i pożyczek przy Wydziale kraj. dr. Franciszkowi Stefczykowi we Lwowie krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.